GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

WTOREK

7 SIERPNIA 1917.

NR. 185. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40. rocznic K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Niepokojące widmo central.

Wiemy jak potężnym hamulcem dla nowo powstającego w kraju przemysłu był skartelizowany przemysł austryacki, oparty na skoncentrowanym kapitaliźmie zespołów wielkich banków. Poznaliśmy sferę ich działania, olbrzymie gałęzie przemysłowe jakie podporządkowywały pod swą dyktaturę poszczególne banki, opiekę jaką rozciągnięto nad przemysłem przędzalnianym, cukrownictwem, wywołując silną walkę na terenie Czech i Moraw, nad górnictwem, przemysłem żelaznym i niemal wszystkimi innymi działami wielkiej produkcyi. Zbratanie na polu gospodarczem centralnych państw jak widzimy z licznych referatów, ma na celu ulepszenie systemu koncentracyi. Zamiera inicyatywa prywatna, bo jednostka nawet zasobna, nie mogąc się oprzeć inwazyi olbrzymiego konkurenta, uchodzi z placu, wcielając swe zakłady pod dyktaturę banków, względnie skartelowanego przez nie przemysłu.

Wojna podniosła sprawność zorganizowanego w przemyśle kapitalizmu, miliardy zarobione na dostawach przechodziły przez jego olbrzymi alembik i pomimo kontroli państwa nad zyskami wojennymi umiano się tak urządzić, aby z wojny wyciągnąć jak największe zyski mimo świadczeń jakie w formie subskrybcyj na pożyczki wojenne składano. Zorganizowany kapitalizm w przemyśle ulepszył także zaborczy swój system przez oplątanie produkcyi i handlu zdradliwą siecią central, którym oddano zupełną dyktaturę nad ustrojem gospodarczym. W ich ręku leży przydział surowca, którym kierują wmyśl swych interesów t. j. tych samych banków lub ich grup, które powołały je do życia, oddając im do rozporządzenia potrzebny kapitał obrotowy. Czułą opiekę kapitalizmu i dyktaturę central dotkliwie odczuwa przemysł a szczególnie te gałęzie, które pracowały samodzielnie, echem niezadowolenia są skargi na wyzysk sytuacyi, jaką los wojny im powierzył, ostre kampanie w prasie niezależnej i słowa zachwytu w organach stojących na ich usługi. Walki jakie wybuchają ciągle przeciw temu ulepszonemu i rzekomo pozostającemu pod nadzorem władz zdzierstwu nie odbijają się echem w prasie polskiej, a szkoda wielka, bo system ten budzący protest w krajach gospodarczo zorganizowanych, u nas powoduje zabójcze wprost następstwa.

Za przykład niechaj posłuży następujący obrazek: Powstaje w kraju przemysł garbarski, rozporządzający masą skór bydlęcych, wielkimi zapasami surowca, na którym zdawaćby się należało, że oprzeć będzie można zapoczątkowaną produkcyę. Niestety jednak monopol nad naszym surowcem objęła Centrala skór w Wiedniu, która nie pytając się zupełnie nas o pozwolenie, wszystkie skóry najspokojniej wywozi i od jej łaski lub niełaski zależeć będzie czy nam jaki przydział udzieli? czy udzieli go w takiej ilości, aby nowe zakłady mogły prosperować. W interesie banków opiekujących się przemysłem garbarskim i skórniczym jak niemniej Centrali skór leży czynienie na każdym kroku trudności, aby nie dopuścić do tworzenia się konkurencyi w kraju zbytu, jakim jest dla gałęzi tej Galicya, będąca zarazem główną dostawczynią surowca. Możemy mieć wspaniałe, najnowsze urządzenia fabryczne, wyrobiony personal kierowniczy i techniczny, odpowiedni kapitał obrotowy, wogóle wszystko a z Centrali powie, że skór nieda i cały interes upadnie.

W każdej gałęzi przemysłu i handlu napotykać się musimy na centrale, które stały się paniami sytuacyi, bo poza niemi stoi silnie zorganizowana finansiera wiedeńska, kierownik danej centrali, którego veto przygotowuje nowej placówce przemysłowej pierwszej klasy pogrzeb zaraz po jej założeniu. Niektórzy panowie popierali gorąco u nas „Kredit Anstalt", macierz wszystkich poważniejszych central: Milesów, Mundusów i Oezegów i innych licznych nowotworów pracujących w cukrze i tłuszczach, w mięsie i jajach, w maśle i skórze, żelazie i drzewie. Przez popieranie tej instytucyi rosły pęta zależności, jakie nakładano na budzącą się inicyatywę prywatną, która ciężką walkę staczać musi z dyktaturą obcą, aby nie uledz pod jej naporem. Faza ubankowienia Galicyi, oddania jej życia gospodarczego pod wpływ obcego kapitału, stwarza tyle dowodów niebezpieczeństwa i szkodliwości inwazyi pieniężnej, że zapowiedź jej w Królestwie powinna pobudzić czujność społeczeństwa i rodzimych instytucyi finansowych, aby zamierzone ataki powstrzymać i im przeciwdziałać.

Raczej powoli budujmy nasz gmach gospodarczy, lecz na własnych, silnych fundamentach oparty i nie łudźmy się aby inaczej myślano o naszym ekonomicznym rozwoju, jak tylko z punktu własnego interesu, zamierzonej eksploatacyi i zapewnienia ziem zbytu dla wielkiej produkcyi obcej. Obcym zespołom bankowym powinniśmy przeciwstawić nasze, oparte na kapitale zespołów banków z wszystkich dzielnic. Pracować musimy także nad zespołem trójzaborowym kooperatyw naszych i wszelkich organizacyi gospodarczych, które oparte być winny na wspólnym programie pracy, obejmującym całokształt interesów, dla opracowania dokładnego jednolitego planu naszej polityki gospodarczej.

Kapitały, angielski, francuski i niemiecki a nawet czeski przedzierają się poza sfery działania na własnych ziemiach, szukając odpływu tam, gdzie lokata korzyści przynieść może. My idąc na szarym końcu w pochodzie pieniądza, starajmy się aby przez bezwzględne solidarne poparcie własnych instytucyi, wzmocnić je należycie, aby przez zespoły jakie utworzą, mogły przeciwstawić się inwazyi obcego pieniądza i dla powstającej wielkiej machiny gospodarczej w kraju zabezpieczyć rodzime środki popędu jakiemi będzie zmobilizowany do pracy własny kapitał.

R. W

Rząd angielski a syonizm.

Syoniści wytężają już od samego początku wojny obecnej wszystkie swoje siły celem doprowadzenia do tego, aby państwa, skoro przystąpią do ułożenia warunków pokoju, zajęły się także rozwiązaniem kwestyi żydowskiej po ich myśli t. j. uznały żydów za naród odrębny a Palestynę za państwo żydowskie. Posłuch znaleźli żydzi już też rzeczywiście u państw ententy a zwłaszcza u Anglii, występującej w roli opiekunki mniejszych narodów. Wynika to z przebiegu obrad na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu angielskiego związku syonistycznego, na którem prezydent oświadczył co następuje:

„Możemy żywić nadzieję, że po wojnie Palestyna na mocy traktatu pokojowego oddaną zostanie pod opiekę Wielkiej Brytanii. Mając za sobą tak potężne mocarstwo, czuwające nad tem, aby wszystkim narodom sprawiedliwość była wymierzaną, żydzi będą w możności rozwijać się pod każdym względem pomyślnie i otrzymają z czasem autonomię, na którą też bezwątpienia zasługują. Otrzymałem upoważnienie do oznajmienia zebraniu, że rząd Wielkiej Brytanii gotów jest popierać nasze dążenia, porozumiawszy się już co do tego ze swymi sprzymierzeńcami, którzy okazują nam również wiele przychylności.

„Obowiązki, jakie przejmie na siebie rząd Palestyny co do miejsc świętych, określone mają zostać ściśle w związku z zamierzaną kolonizacyą kraju. Nikt z biorących udział w obecnem zebraniu nie wątpi zapewne o tem, że wszyscy żydzi starać się będą, wszelkiemi siłami przyczyniać się do tego, aby uszanowano wszędzie i zawsze uczucia religijne wszelkich sekt i grup wyznaniowych. Nie jest naszem zadaniem, rozwodzić się nad tem, w jaki sposób kwestyę żydowską tak zawiłą, rozwiązać by należało, bo zależeć to będzie zupełnie od tego, jak się jeszcze ukształtują stosunki międzynarodowe w czasie aż do zawarcia traktatu pokojowego. Liczymy jednakże na to, że wszystkie państwa, przeżywszy tak ciężkie czasy wojenne, zapragną zpewnością, aby na całym świecie zapanowały nowe, lepsze stosunki i kierować się będą w swych postanowieniach sprawiedliwością i uczciwością wobec wszystkich narodów. Z najwyższych kół społeczeństwa katolickiego otrzymaliśmy również zapewnienie, że nie ma żadnego powodu do protestu przeciwko utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie, któreby zgodziło się na wszelkie żądania świata chrześcijańskiego, miejsc świętych dotyczące. Mamy nadzieję, że pod tym względem nie napotkamy na żadne trudności".

Jak wygląda manifestacya w Piotrogrodzie?

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Sztokholm 14 lipca.

W dniu 1 lipca odbyła się demonstracya w Piotrogrodzie, urządzona przez „bolszewików". Demonstracya się nie powiodła, przyniosła zawód jej organizatorom. Przebieg jej był „zresztą spokojny", jak zapewniają źródła oficyalne a przedstawiał się następująco:

„Jeszcze wieczorem w sobotę, gwardyjski pułk moskiewski i 2-gi pułk „pulomiotny" pod wpływem demagogicznej propagandy oświadczyły, że uważają za rzecz niezbędną „demonstrować z bronią", ponieważ są przekonane, że w Piotrogrodzie „przygotowuje się kontr-rewolucya". Różne pogłoski wywoływały taki popłoch, że z Piotrogrodu wyjechało mnóstwo ludności do Moskwy i miast prowincyonalnych. Wyjeżdżała nie tylko „burżuazya", ale i ludzie ubodzy. Wyjeżdżali, gdzie oczy poniosą z bagażami i rodzinami, byle tylko nie zostawać w Piotrogrodzie. Zwłaszcza stan rzeczy w pociągach finlandzkich równał się piekłu dantejskiemu. W Białostrowie i Terjokach ludzie nie mogąc dostać miejsca w hotelach obozowali w lasach, piekąc przy ogniskach jajka i kartofle.

Cały ten popłoch był zbyteczny. Manifestacya odbyła się bez ekscesów. Robotnicy i żołnierze dali się przekonać, że trzeba manifestować bez broni.

O ósmej zrana zaczął się pochód z Wasilewskiej Wyspy i Piotrogrodzkiej strony wśród rewolucyjnych pieśni i przy orkiestrze. Pochód rozpoczynał Wszechrosyjski Zjazd Rad rob. i żołn. Za nimi szli członkowie Komitetu Wykonawczego Rady Piotrogrodzkiej z Czcheidzem na czele i członkowie prezydyum Zjazdu. Potem szła gwardyjska załoga floty, potem ugrupowania partyjne, dalej wykonawczy komitet zjazdu delegatów włościańskich, organizacyjny komitet partyi S. D. O godz. 10 członkowie wykonawczych komitetów z placu mogiły na Marsowem polu przyglądali się pochodowi Wasilewskiej Wyspy i innym. Takiego mnóstwa sztandarów i plakatów Piotrogród jeszcze nie widział. Były chwile, kiedy zdawało się, że więcej jest plakatów, niż ludzi.— Było widoczne, że plakaty były sporządzone nie z inicyatywy robotników i żołnierzy i nie za ich środki, ale były przygotowane zawczasu przez bolszewickie organizacye i rozdane w fabrykach i pułkach. Znamienne jest, że były takie liczne sztandary: „Żądajcie szybkiego zwołania zgromadzenia konstytucyjnego" w myśl hasła bolszewików, ogłoszonego jeszcze przed decyzyą Rządu Tymczasowego.

Kronsztadzkie „bolszewiki" przybyły o świcie morzem. Wraz z nimi przybyli anarchiści z plakatem, wzywającym do „obalenia socyalistów i ustanowienia komuny". Towarzystwo to przyłączyło się do pochodu Wasilewskiej Wyspy. Kronsztadzianie przybyli także bez broni, a tylko anarchiści postawili uzbrojoną straż u swoich czarnych sztandarów, grupa marynarzy z wyostrzonemi szablami towarzyszyła czarnym sztandarom. Po przejściu około mogiły, orszak kronsztadzki przeszedł w stronę Troickiego mostu, witany przez przyjaciół idei hucznemi „ura"!

Około 12-tej podszedł do mogiły drugi, główny pochód Piotrogrodzkiej strony. — Szły pułki z orkiestrami i robotnicy licznych fabryk z bolszewickiemi hasłami. Szedł także „żeński batalion śmierci" z panią Boczkarewą. Bolszewicy byli z tego bardzo niezadowoleni i prędko sprowadzili plakaty z napisem „Precz z żeńskimi batalionami". Za żeńskimi batalionami szli inwalidzi i ochotnicze oddziały z plakatami o ufności dla Rządu Tymczasowego.

Około 12-tej rozległy się od strony ul. Sadowej okrzyki: „rzucają bomby, strzelają"! Powstała panika. Żołnierze rzucili się do koszar Pawłowskich, jedni po karabiny, inni szukając schronienia, gdzieby się ukryć. Winnych tej prowokacyi nie udało się wykryć. Powodem jej było to, że grupa bolszewików rzuciła się, aby zniszczyć plakat wzywający do ufności dla Rządu Tymczasowego. Robotnicy niosący plakat bronili się. To wywołało zamieszanie. Manifestacya Wyborskiej strony, jak można było oczekiwać, była całkowicie bolszewicka. Niesiono tam takie plakaty: „Robotnicy do fabryk, włościanie do ziemi, burżuazya w okopy!" „Precz z katorżnym rozkazem, pozbawiającym żołnierzy ziemi a żołnierek — wsparcia". „Wojna do zupełnego zwycięstwa nad burżujami". „Precz ze stołypińską Dumą". „Mikołaja przywieść do Kronsztadu". „Niech żyje Czerwona Gwardya". „Chleba, pokoju i wolności". „Precz z kontr-rewolucyą". W tej manifestacyi właśnie brały udział narodowościowe, socyalistyczne partye: polska(!), żydowska, ukraińska z plakatami w swoich językach.

Ukraińcy nieśli po za tem swoje narodowe sztandary i odśpiewali nad mogiłą pieśń: „Jak umrę, to pochowajcie". Anarchiści piotrogrodzcy z willi Durnowa, którzy nie mieli brać udziału w manifestacyi, aby się nie mieszać z „burżuazyjnymi socyalistami" pojawili się jednak około 1-ej, wywołując niepokój. Zbrojni robotnicy i marynarze strzegli czarnych sztandarów, niektórzy mieli w ręku i karabiny. Wbrew ceremoniałowi anarchiści zatrzymali się przy mogile i jeden z nich wypowiedział podżegającą mowę, poczem grupa ta, wśród okrzyków „ura" udała się w stronę Troickiego mostu.

W pochodzie z Narwskiej strony szli robotnicy fabryk Putiłowskich. Wśród plakatów zwróconych przeciw Rządowi Tymczasowemu był n. p. taki: „Oszukano nas, przygotowujcie się do walki". Preobrażeńcy nieśli plakaty: „Niech żyje Kierenskij", „Zrównać płacę żołnierzy". Wogóle znać było, że żołnierze nie bardzo wiedzą, co niosą. Wołyńcy n. p., którzy dotychczas przestrzegali ścisłej karności, nieśli plakat: „Precz z 10 ministrami-kapitalistami i z carską Dumą", a obok niego i plakat: „Precz z manifestacyami, pora zabrać się do pracy, niech żyją ustawy i porządek".

Około 5-tej pochody się skończyły. W manifestacyach uczestniczyło około 300.000 ludzi. Wieczorem odbyły się mityngi w koszarach i fabrykach. Anarchiści odbywali mityngi w ogrodzie willi Durnowa".

Oto obrazek uliczny, powtarzający się niemal co kilka dni w stolicy Nowej Rosyi.

W podziemnem Reims.

(*) Reims już od dwóch lat znajduje się w ogniu artyleryi niemieckiej, mimo to jednak nie zostało przez mieszkańców opuszczone. Większość ludności wprawdzie wyemigrowała, ale ci, co pozostali stanowią jeszcze pokaźną cyfrę. Przed kilku dniami pisma francuskie ogłosiły wyjątki z dziennika pewnej damy, która przebywa w Reims i w sposób prosty przedstawia jak mieszkańcy tego miasta obecnie żyją. Rozgrywa się tam dramat, który wstrząsa do głębi.

Całe życie wewnętrzne miasta przeniosło się do piwnic i podziemi. Stanowią one mieszkania, tam prowadzi się interesa. Nie brak nawet pewnych wygód, gdyż zdawnych mieszkań zniesiono na dół materace i wyściełane meble. Pobudowano piece, których kominy uchodzą okienkami piwnicznemi. Gazownia nawet pracuje i dostarcza podziemnym mieszkaniom ciepła i światła.

Świst i skowyt niemieckich pocisków nie denerwuje już zbytnio. Przyzwyczajenie stępiło już tak nerwy, iż na te hałasy nikt nie zwraca już uwagi. Ruch zapanowuje w mieście tylko, gdy następują ataki gazowe. Gdy po raz pierwszy w nocy z 18 na 19 kwietnia 1917 taki atak nastąpił, nie umiano sobie jeszcze radzić. Maski gazowe przygotowano w dostatecznej ilości. Wszyscy je przywdziali, jedni pomagali drugim, zwłaszcza tym, którzy wobec niezwykłej ochrony okazali się niezaradnymi. Dwie godziny czekano w najgłębszem ukryciu aż się atak skończy. Kiedy ucichły wybuchy, wyległo wszystko na ulice, aby zaczerpnąć trochę powietrza i zrzucić niewygodną maskę. Zaledwie jednak ktoś odsłonił twarz, odczuł w tej chwili kolący ból w oczach, z których zaczęły płynąć łzy. Gardło wyschło momentalnie, a w płucach odczuwano ciężkość. Gaz jeszcze był wszędzie. Uciekano więc na najwyższe piętra domów w nadziei, że tam przynajmniej gaz się już ulotnił, wszystko nadaremnie. Otwierano okna, aby wywołać przewiew. I to nie pomagało, gaz znajdował się wszędzie ludzie ksztusili się, płakali i tracili oddech. W nieświadomości probowano radzić sobie jedząc cukierki i pastylki. Innym razem probowano zabezpieczyć się w ten sposób, że pozamykano szczelnie drzwi i okna w domach, ale i to nic nie pomogło, gdyż gaz doszedł mimo to, a w zamkniętej przestrzeni gromadził się tem łatwiej.

W takich wprost męczeńskich warunkach żyją mieszkańcy Reims, wśród nich liczne grono kobiet, już od lat. Każdego ranka wychodzą z piwnic na ulicę, aby badać postępy zniszczenia. Kilkunastu handlarzy żywnością urządziło sobie w podziemiach sklepy. O ile milczą armaty, można swobodnie w dzień chodzić po ulicach. W nocy przebywa się stale w piwnicach, gdyż nigdy nie można wiedzieć czy nie wydarzy się jakaś niespodzianka.

Uczucia mieszkańców streszcza pamiętnik w następujących słowach: „Żal ściska serce, gdy się patrzy na to powolne konanie miasta ojczystego, z którego robi się miasto śmierci. Człowiek nie wie, dlaczego i po co siedzi tu jeszcze, ale siedzi".

Podatek węglowy w Niemczech.

(*) Od 1-go b. m. zaczął obowiązywać w Niemczech nowy podatek węglowy. Sprawa ta, wobec znacznej konsumcyi węgla pruskiego u nas, wpłynie zapewne ujemnie na losy zaopatrzenia w węgiel, gdyż cena jego znowu znacznie się podniesie. Jak obliczają, koła fachowe Austro-Węgry z tego tytułu będą musiały zapłacić rocznie około 50 milionów okr., co w obliczeniu 20% podatku na wagon wynosi podwyżkę 40 do 44 mk.

Nowa ustawa uwalnia od podatku tylko następujące zapotrzebowania węgla. Nie płacą podatku kopalnie od węgla zużytego na prowadzenie ruchu, oraz od tego węgla, który dają swoim robotnikom. Również znaczne zniżenie podatku ma ten węgiel, którego używa się do przerabiania na inne produkty jak smary, tłuszcze, wosk i t. p. Zupełnie zwolniono od podatku węgiel brunatny, o ile przerabia go się na inne przetwory.

Władze austryackie z wielką uwagą studyują ten nowy podatek. Prawdopodobnie trzeba się liczyć z faktem, że i fiskus austryacki niebawem o takim samym podatku pomyśli, gdyż daje on za jednem pociągnięciem pióra setki milionów dochodów. Nowy podatek pod względem techniki podatkowej stanowi doskonały twór. Częściowo jest on podatkiem konsumcyjnym, podobnie jak podatek cukrowy. Wprawdzie płacić go będą kopalnie, ale zostanie on przerzucony i rozłożony na konsumentów w cenie węgla. Zarazem jednak jest on podatkiem nałożonym na środki produkcyi, z chwilą gdy płacić go będą koleje, fabryki i t. p. I tu znowu rozkładać on się będzie na drobne cząstki, bo w dalszej lini udział w nim wezmą i ci, którzy kolejami jeżdżą i t. d.

Nowy podatek daje zarazem państwu jako takiemu możność skutecznej konkurencyi w dziedzinie przemysłowej z zagranicą. Państwo, które będzie miało węgiel tańszy, może w swoim zakresie podnosić produkcyę przemysłową a tem samem przygotować się odpowiednio do gospodarki powojennej.

Najgorzej na nowym podatku wyjdą te sfery, które węgla potrzebują dla celów użytku domowego. Tu podrożenie odczuć się musi bezpośrednio.

Kraków, który w ostatnich czasach przeważnie zaopatrywał się w węgiel pruski, przygotować się musi na to, iż niebawem cena jego znowu znacznie podskoczy.

Listy z Królestwa.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

(Żniwa i urodzaje. — Przemysł i handel. — Transakcye ziemskie i miejskie. — Gorzelnie i rektyfikacye. — Gospodarka miejska.)

Kielce, w sierpniu 1917.

Długotrwała susza wiosenna, która groziła nam klęską nieurodzajów, dzięki nagłym zmianom atmosferycznym, jak dotąd, nie wyrządziła wielkich szkód. Żniwa rozpoczęły się już wszędzie, odczuwać się tylko daje wielki brak robocizny, bo najemnik, pomimo biedy ogólnej drożyzny i niechętnie idzie na zarobek do dworów. Z przykrością też zaznaczyć musimy, że klasa robotnicza tak w mieście jak i na wsi, zdemoralizowana przez wojnę, woli żebrać i żyć z łaski komitetów ratunkowych, niż wziąć się do pracy. W miastach i miasteczkach widzimy ciągle wałęsających się ludzi, którzy o ile nam wiadomo, żyją przeważnie z kradzieży i szmuklerstwa.

Przemysł tutejszy budzi się z letargu, kopalnie kamienia wapiennego i miedzi są już oddawna czynne, eksploatacya ich odbywa się przeważnie kosztem władz okupacyjnych. Zakłady wapienne prywatne pod firmą „Kadzielnia" i Zagajski także zostały uruchomione, lecz czynne są zaledwie po parę dni w tygodniku. „Głęboczka" fabryka superfosfatów pod Kielcami, z braku materyału surowego pracuje nie stale. To samo powiedzieć można i o fabrykach żelaznych w okolicy. Zato tartaki czynne są zawsze i na eksploatacyi drzewa budulcowego robią tu kokosowe interesa. Gorzelnie okoliczne gonią już resztkami. Rektyfikacya kielecka, doskonale urządzona, wypoczywa obecnie, oczekując nowej kampanii. Gorzelnie niemieckie mają wyrabiać okowitę wyłącznie ze swoich własnych kartofli. Związek gorzelników zrobił już na spirytusie kolosalny majątek. Celem ukrócenia nadużyć przy sprzedaży spirytusu, dyrektor rektyfikacyi, inż. Zieliński i szef wydziału skarbowego radca Flach, objęli ścisłą kontrolę i nikt bez ich pisemnego pozwolenia kupić spirytusu nie może. Zmniejszyło się przez to pijaństwo i zmniejszył się także szwindel spekulantów,

Dziś za wiadro spirytusu nie płaci już nikt 100 rubli.

Gospodarka autonomiczna miejska pomimo ciężkich warunków ekonomicznych, jak może tak spełnia swe zadania. Prezydent p. Bukowiński, człowiek młody, energiczny nie żałuje pracy i stara się ciągle o zabezpieczenie ludności w prowianty żywnościowe. W tym celu znosi się często z Lublinem i polską Centralą handlową w Radomiu. P. Bukowiński jako prezes Zarządu Wydziału aprowizacyi miejskiej, w akcyi ratunkowej zyskał już ogólne uznanie. W pracy dopomaga mu bardzo p. Lucyan Chmielewski, dzielny aprowizator-handlowiec. Dzięki aprowizacyi miejskiej, która posiadając na składach swoich najrozmaitsze towary, normuje wciąż ceny i zabezpiecza w ten sposób ubogą ludność od wyzysku i spekulacyi, w Kielcach warunki życiowe stają się coraz lepsze.

Aprowizacya ma także i swoją własną piekarnię, z której chleb sprzedaje się nie tylko w piekarni, ale i w sklepach znajdujących się w różnych punktach miasta.

MAŁY FELIETON.

Züricher Zeitung donosi...

Wczorajsza „Züricher Zeitung“ przynosi sensacyjną wiadomość z Wiednia, że na skutek układu Koła Polskiego z rządem, administracya wojskowa przejdzie we wrześniu w ręce władz cywilnych...

Przedwczorajsza „Reichpost“ podaje na naczelnem miejscu najświeższe wiadomości o nastrojach w Kole polskiem...

Onegdajsza „Presse“ przynosi w korespondencyi z Krakowa garść najnowszych informacyj z krajowej polityki...

Od dłuższego czasu wśród polityków polskich urobił się zwyczaj, że o najważniejszych wypadkach w kraju informuje się w pierwszym rzędzie zagranicę. Jest to zwyczaj wielce chwalebny, bo wzmaga zainteresowanie zagranicy dla spraw krajowych, a równocześnie poczytność obcych gazet u nas. Nie wątpimy w rozum polityczny naszych sterników i duchowych wodzów, choćby ludzie złej woli podnosili przeciw takiemu pośredniemu informowaniu jakie zarzuty. Są to bowiem malkontenci, którym nigdy się nic nie podoba... u naszej Reprezentacyi.

Sądzę, że taki sposób informowania, jako niezwykle praktyczny i korzystny wogóle się przyjmie i dokona przewrotu w naszem dziennikarstwie. Widzę już, jak dzięki tym rozumnym reformom, zainicyowanym przez polskich posłów będzie się przedstawiać nasze pismo w przyszłości.

„Paryż (B. kor.) „Temps“ donosi, że pod Nr. 29 ul. Krzywczyckiej matka powiła trojaki. Dzieci ochrzczono imionami wszystkich trzech wiceprezydentów.“

„Londyn (dep. pryw.) „Daily News“ podaje, że w Ryczywole koło Psich Pysków wybuchła zaraza bydlęca. Ludność całą internowano...“

„Tokio. (kor. wł.). Rozeszła się tu wiadomość o rozmowie, jaką miał były minister przemysłu „Campagna“ z byłym posłem Ćwikłą na temat stosunków w „Kole polskiem“, w której ten pierwszy oświadczył, że jeżeli ludowcy i narodowi demokraci głosować będą za budżetem, to socyaliści i podolacy postawią wniosek o zmianę statutu Koła polskiego.

„Martinica. Tamtejszy „Hamburg“ donosi, że wieczorek młodzieży gimnazyalnej w Zaleszczykach urządzony ku uczczeniu odchodzącego na urlop dyrektora zrobił na uczestnikach głębokie i niezatarte wrażenie. Dyrektor za łzami w oczach...“

Oto wspaniałe perspektywy przed jakiemi stoi nasza żurnalistyka w przyszłości... L. T.

KRONIKA.

WTOREK 7 św. Kajetana	Wschód słońca o godz. 5·30 r. Zachód „ „ 8·12 w. Długość dnia godz. 14 m. 56. Najniż. ciepłota 11·9, najw. 22·7. Prognoza: Chwilami deszcz.

Z miasta.

O SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ KOŁA POLSKIEGO. Wczoraj wieczorem skończyły się obrady Koła polskiego w Krakowie. Wedle praktyki, przyjętej w całym świecie, z posiedzenia poważnej korporacyi parlamentarnej wydawany bywa oficyalny komunikat, który jest informatorem dla szerszego ogółu. Zwłaszcza w obecnej chwili, gdzie obrady Koła polskiego mają wprost historyczne znaczenie, prezydyum Koła, stojąc na straży jego powagi, nie powinno pozostawiać uznaniu poszczególnych jednostek tego, co do szerszych warstw ma się z jego obrad przedostać. Pewna grupa w Kole bardzo niechętnie widziała dziennikarzy w westybulu gmachu, w którym toczyły się obrady. Jak to rozumieć w zestawieniu z faktem, że sekretaryat Koła o jego obradach komunikatu nie wydał? Kto ponosi winę tego zaniedbania, nie chcemy dochodzić. Zwracamy jednak uwagę, że wypadki takie powtarzają się w ostatnich czasach często i wywołują słuszne zaniepokojenie opinii publicznej, która zdana na dorywcze sprawozdania działalności Koła, nie jest w stanie odpowiednio ocenić.

Spodziewamy się, że prezydyum Koła zajmie się tą ważną sprawą i ureguluje sposób informowania prasy polskiej.

AKCES DO UCHWAŁY KOŁA SEJMOWEGO. Wiceprezes Koła polskiego pos. Dr Głąbiński złożył na wczorajszem posiedzeniu Koła memoryał obywatelstwa ziemi lubelskiej opatrzony 6—7 tysiącami podpisów, ze wszystkich warstw i stanów, stwierdzający przyłączenie się do uchwały polskiego Koła sejmowego z dnia 28 maja br. Memoryał ten, oprawny w formie księgi pamiątkowej, złożony będzie prawdopodobnie w muzeum.

NOWY PRZEGLĄD POSPOLITAKÓW. Na murach miasta pojawiły się „obwieszczenia powołania“ obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, urodzonych w latach 1899, 1898 i 1897 w celu stwierdzenia ich zdatności od służby w pospolitem ruszeniu z bronią do nowego przeglądu wojskowego. Zgłoszenia o legitymacyę pospolitego ruszenia mają się odbyć w najbliższych dniach w biurach magistratu. Bliższe szczegóły, dotyczące lokalów do przyjmowania zgłoszeń magistrat ogłosi.

Przegląd obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu w celu stwierdzenia ich zdatności do służby z bronią w ręku odbywać się będzie przed komisyą przeglądową, która będzie urzędowała od dnia 3 do dnia 22 września b. r. Miejce, dzień i godzinę urzędowania tych komisyi poda magistrat do wiadomości za pomocą osobnego obwieszczenia.

POGRZEB OFIAR WYBUCHU W MOGILE. W niedzielę popołudniu odbył się w Mogile pogrzeb ofiar wybuchu magazynów amunicyjnych. Resztki odszukanych i wydobytych zwłok umieszczono w siedmiu czarnych drewnianych trumnach. Trumny te złożono rzędem na środku presbyteryum kościoła parafialnego w Mogile. Okryto je stosem wspaniałych wieńców. Wartę honorową przy zwłokach pełnił oddział żołnierzy z zakładów wojskowych w Krakowie. Na gościńcu i na dziedzińcu przed kościołem zebrały się tłumy miejscowej ludności. Po godzinie 4 popołudniu przyjechał do Mogiły osobny pociąg, który przywiózł delegacye wojskowe z Krakowa na uroczystość pogrzebową. Wszystkie pułki, oddziały i zakłady, oraz instytucye wojskowe w twierdzy wysłały delegacye, mianowicie oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy udali się na dziedziniec kościoła parafialnego. Wkrótce przybył proboszcz twierdzy krakowskiej. ks. Wessely, w asystencyi miejscowego katolickiego duchowieństwa oraz pastor Heczko i serbski duchowny prawosławny Ban. Generalicya udała się do kościoła, gdzie ks. Wessely dokonał pokropienia zwłok, poczem długi żałobny kondukt ruszył na cmentarz miejscowy. Na czele nieśli żołnierze liczne wieńce, następnie koledzy zmarłych ofiar na ramionach trumny ze zwłokami. W dalszym ciągu szły rodziny zmarłych, następnie generalicya z komendantem twierdzy, gen. Guseckiem na czele, oficerowie i liczni żołnierze, wreszcie publiczność. Legiony polskie reprezentowali na pogrzebie podporucznicy pp. Romaniszyn i Krowicki. Kondukt zamykała honorowa kompania żołnierzy artyleryi fortecznej. Na cmentarzu żołnierze otoczyli szerokim czworobokiem obszerny grób przeznaczony dla zmarłych. Grób ten obmurowano i oszalowano. — Mieści on się we wschodniej części cmentarza. Po odprawieniu modłów nad otwartą mogiłą, wyścieloną kwiatami, przemówił najpierw ks. Wessely w języku niemieckim, podnosząc tragiczny zgon ofiar mogilskich, które znalazły niespodziewaną straszną śmierć przy wykonywaniu swoich obowiązków. Następnie odprawił modły duchowny prawosławny, wreszcie pastor Heczko. Po przemówieniach żołnierze złożyli trumny do wspólnego grobu, a kompania honorowa oddała na pożegnanie salwę. Posypały się grudki ziemi i wkrótce urosła nowa wielka mogiła, kryjąca szczątki ofiar strasznej katastrofy.

Z OPERY. Tylekroć stwierdzone poważne upodobania publiczności krakowskiej objawiły się ponownie w wielkiem zainteresowaniu, z jakiem spotkało się wystawienie klasycznego „Orfeusza“. Na obu pierwszych przedstawieniach widownia była przepełniona, a dwa następne tj. dzisiejsze i czwartkowe zapowiadają podobny rezultat. „Orfeusz“ po obecnych przedstawieniach zejdzie zupełnie z repertuaru z powodu wyjazdu p. Nekar.

Jutro rozpoczyna występy w naszej operze p. Marya Pilarz-Mokrzycka, ukazując się po raz pierwszy w pamiętnej swej partyi „Madame Butterfly“. Gościna znakomitej śpiewaczki trwać będzie do końca sezonu. W tym czasie da się nam słyszeć w „Halce“, „Fauście“, „Opowieściach Hoffmanna“ i „Sprzedanej narzeczonej“, która będzie najbliższą premierą naszej opery.

WYSTĘPY HELENY MIŁOWSKIEJ. Pojutrze tj. we czwartek 9 b. m. rozpoczyna nasza druga scena nowy sezon operetkowy, uświetniony tym razem występami tak lubianej u nas divy lwowskiej operetki — p. Heleny Miłowskiej. Świetna śpiewaczka, niesłyszana u nas przeszło dwa lata da się słyszeć w popisowych swych partyach z najświeższego repertuaru jako: „Księżniczka czardasza“, Stella w „Dookoła miłości“, „Królowa kina“ i „Róża Stambułu“. Na pierwszy występ czwartkowy wybrała artystka „Księżniczkę czardasza“, która powtórzona będzie w sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia, w piątek „Dookoła miłości“.

„DYABLICA“ (der Weibsteufel) znakomita sztuka Karola Schönherra, która zdobyła sobie w Wiedniu, w Berlinie i w Pradze, a ostatnio we Lwowie olbrzymi rozgłos, usprawiedliwia niezwykłe swe powodzenie ogromną oryginalnością pomysłu i żywiołową wprost siłą, jaka bije z tego dzieła, dorastającego do wyżyn wielkiego symbolu. Zobaczymy ją i my w dniu 10 i 11 b. m. w niezrównanej interpretacyi Wandy Siemaszkowej, która kreuje rolę główną tej sztuki. Przedstawienia te odbędą się w sali „Sokoła“ na dochód Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża. Bilety nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego Rynek gł.

KONCERTY NA OPIEKĘ LEGIONOWĄ. Gł. komitet Tygodnia opieki legionowej uprosił znanego skrzypka Zygmunta Szwarcesteina, by się przyczynił do przysporzenia dochodów na cele opieki. Artysta uczynił zadość wezwaniu i zostało ułożone tournee koncertowe po wszystkich większych miastach i miasteczkach Galicyi, oraz Królestwa. Program tych koncertów obejmuje w pierwszej zaś linii słynny koncert Goldmarcka. W pierwszym okresie tego tournee odbędą się koncerty w Rabce, Krynicy, N. Sączu, Szczawnicy, N. Targu i Zakopanem. Potem tournee ruszy dalej po całym kraju.

Z TOW. KATOL. WŁ. REAL. otrzymujemy następujące pismo: Ze względu, że przed niedawnym czasem powstało w Krakowie Towarzystwo żydowskich właścicieli realności Wielkiego Krakowa, a „N. Reforma“ ogłosiła skład członków Wydziału, wymieniając także nazwiska katolickich właścicieli realności, a mianowicie p. Władysława Pietrzyckiego em. nauczyciela ludowego, Zygmunta Maywalta em. radcy kolejowego, Jana Godzickiego radcy miejskiego, Dra Kazimierza Ostrowskiego adwokata, Piotra Wielgusa radcy sąd., Józefa Góreckiego radcy ces. i Bolesława Broszkiewicza właściciela piekarni, przeto wyjaśniamy, że pp. Pietrzycki i Godzicki są także członkami Towarzystwa katol. właścicieli realn., do których Wydział naszego Tow. równocześnie zwraca się z zapytaniem i prośbą o stanowczą decyzyę do którego z obu Towarzystw uważają za wskazane należeć. O ile nam wiadomo, podobno nazwiska panów Godzickiego i Wielgusa bez ich wiedzy zostały umieszczone w składzie Wydziału żydowskiego Towarzystwa.

Poniżej podajemy skład Wydziału Tow. katolickich właśc. realn.: prezes Dr Fran. Mussil. wiceprezesi: Fr. Drobniak, Dr Maryan Starzewski, Józef Strzyżowski; sekretarz Teofil Masłowski, skarbnik Cyryl Tchórzewski; członkowie Wydziału: pp. Jan Al. Baczyński, Dr Wacław Damski, Henryk Hoffman, Ks. Zygmunt Janicki, Dr Jan Jaśkowiec, Michał Klimczyk, Dr Antoni Korczyński, Dr Tomasz Mączka, Wilh. Mikuszewski, A. Porębski, Michał Solski, Dr Leon Tomasik, Maurycy Ant. Werber i Roman Woyczyński.

Towarzystwo nasze istnieje od r. 1896, a zatem lat 21, liczy około 600 członków, a liczba codziennie przez zgłaszanie się nowych członków, wzrasta. Wkładka wynosi 8 K. — Wszelkich porad i informacyi udziela się członkom bezpłatnie w biurze Tow. przy ul. Karmelickiej 15, parter.

Solidarna i silna organizacya jest podstawą rozwoju i bytu, to też każdy katolicki właściciel realności powinien bez wahania uważać za swój obowiązek należeć do Towarzystwa.

Z Polski i ze świata.

ARCYKSIĄŻĘ KAROL STEFAN W LESZCZYNACH. W dniu 27 z. m. zwiedził arcyks. Karol Stefan z Żywca pobliski przysiółek Leszczyny. Bezpośrednim powodem wizyty była prośba deputacyi polskiej z Leszczyn o darowanie gruntu pod ochronkę polską. Arcyksiążę omówił na miejscu z działaczami polskimi sprawę budowy tej ochronki i domu sierót po żołnierzach i przyobiecał grunt pod budowę w obszarze 5—6 morgów, pomoc pieniężną i pomoc w staraniach o zasiłki z funduszów państwowych. Arcyksiążę Karol Stefan zwiedził następnie miejscową szkołę polską, ochronkę polską, sklep Kółka rolniczego i czytelnię Koła T. S. L. Najdłużej zabawił w szkole polskiej, gdzie oglądał pnie pszczół i ogród szkolny. Między obecnymi był także przedstawiciel Rady szkolnej krajowej, radca dworu Mieczysław Zaleski.

STULECIE KOŚCIUSZKI W SZWAJCARYI. Z Genewy otrzymujemy następujący komunikat: Zawiązany w Genewie pod przew. p. Piotra Kluczyńskiego Komitet obchodu stulecia zgonu Kościuszki w Solurze, w którego prezydyum zasiadają tak wybitne osobistości szwajcarskie i polskie, jak Rene Ciparede, Fazy, Demeuron, prof. Laskowski, prof. Narutowicz, prof. Rostworowski, Ant. Osuchowski i in., pracuje energicznie, dokładając wszelkich starań, aby obchód Kościuszkowski w Szwajcaryi wypadł jak najwspanialej i zamienił się w wielką szwajcarsko-polską manifestacyę. W ty celu powołano do życia w dwóch miastach, w których uroczystości się odbędą, tj. w Rappersywylu i Solurze, dwa subkomitety lokalne, złożono ze Szwajcarów.

Na czele komitetu rapperswylskiego stoi poseł Baumann, na czele komitetu solurskiego burmistrz Hirt. W skład tych subkomitetów wchodzą wybitni obywatele miast Solury i Rapperswylu, przedstawiciele duchowieństwa szwajcarskiego; nadto dla Rapperswylu delegatami z łona komitetu polskiego są: dyrektor Muzeum rapperswylskiego p. Konstanty Żmigrodzki i p. Stanisław Zieliński. Obchód — jak wiadomo — odbędzie się w sobotę 13 i niedzielę 14 października w Rappersywlu (gdzie przy tamtejszem Muzeum Polskiem spoczywa w osobnem Mauzoleum serce Bohatera z pod Racławic), a w sam dzień setnej rocznicy zgonu Kościuszki, w poniedziałek 15 października w Solurze. Kierownictwo części artytycznej obchodu oddał Komitet kompozytorowi Henrykowi Opieńskiemu, a kierownictwo części literacko-wydawniczej i prasowej Janowi Pietrzyckiemu. Już obecnie cała prasa szwajcarska (tak niemiecka, jak francuska i włoska) zajmuje się żywo obchodem. Spodziewać się należy, że nietylko emigracya polska w Szwajcaryi, lecz i kraj poprze tak moralnie, jak i materyalnie usiłowania Komitetu. Przypominamy adres Komitetu: Piotr Kluczyński, Genewa (Acacias) 36 rue de Lancy.

W OBCE RĘCE. W „Kur. Pozn.“ czytamy: W Prusach Królewskich gruchnęła wieść, że p. Józef Paszotta sprzedał swój 2000 morgowy majątek ziemski Janiszewo pod Pelplinem, w powiecie kwidzyńskim, w obce ręce, za milion sto tysięcy marek. Nabywcą ma być porucznik Pemmel ze Saksonii. P. Paszotta kupił Janiszewo przed dziewięciu laty od p. Trzebińskiego za 650 tysięcy marek. P. Paszotta twierdzi, że na razie Janiszewa nie sprzedał, lecz wydzierżawił je p. Pemmlowi na 15 czy 18 lat. Za inwentarz otrzymał rzekomo 305 tysięcy marek, a od morga otrzyma 15 marek dzierżawy. Wszelkie dane przemawiają jednak za tem, że p. Paszotta Janiszewo faktycznie sprzedał. W takim razie trzebaby ubolewać nad utratą tak wielkiego majątku polskiego.

TEATR LEGIONOWY W PIŃCZOWIE. Z Pińczowa donoszą, że bawił tam teatr polowy Legionów polskich, dając dwa przedstawienia na cele dobroczynne. Czysty dochód w kwocie 500 K przeznaczono w połowie na miejscową ochronkę, w połowie na głodne dzieci w Warszawie.

SZKOŁY ROLNICZE W KRÓLESTWIE. Centralne Towarzystwo rolnicze z zapomóg od sejmików powiatowych i ofiar prywatnych utrzymuje obecnie pięć niższych 11-miesięcznych szkół rolniczych dla synów włościan. Z uwagi na wielki brak szkół typu zamkniętej na skutek szkód wojennych 4-letniej szkoły rolniczej dla oficyalistów w Sobieszynie, C. T. R., dążąc do wznowienia go, zamierza od jesieni roku bieżącego obecnie istniejącą 11-miesięczną szkołę w Brzozowej przekształcić na 2-letnią szkołę dla oficyalistów rolnych. Szkoła przenaczona będzie przedewszystkiem dla tej części młodzieży włościańskiej, której ojcowie małorolni nie będą mogli wyposażyć we własny kawałek ziemi. Celem szkoły będzie wyszkolenie dobrych zawodowców-rolników.

ALEKSANDRÓW MIASTEM. Dzienniki warszawskie donoszą: O dłuższego czasu grono obywateli Aleksandrowa pod Łodzią stara się o przekształcenie tej osady na miasto. Do r. 1863 Aleksandrów był miastem, a dopiero po powstaniu styczniowem przez Rosyan zdegradowany został do roli osady. Obecnie nadeszła wiadomość, że sprawą tą zajmuje się Tymczasowa Rada Stanu, która ją ostatecznie rozstrzygnie.

PROWOKATOR Z ŁODZI. O wykrytym prowokatorze, dentyście A. Żadiewiczu w Łodzi, donosi „Moment“: „Był on bardzo znanym działaczem. Za czasów rosyjskich miał szkołę dentystyczną. Już wtedy zwracały uwagę jego stosunki z Rosyanami z „ochrany“, ale Żadiewicz umiał się wytłómaczyć. Pozostawał w bliskiej znajomości z naczelnikiem „ochrony“ łódzkiej, podpułkownikiem Leontowiczem, przez którego korzystał z protekcyi w piotrkowskim urzędzie gubernialnym. Bywał też w domu gubernatora Jaczewskiego. Podczas ewakuacyi Rosyan opuścił Łódź i osiadł w Witebsku, gdzie otworzył szkołę dentystyczną“.

BRAK WĘGLA W ZAGŁĘBIU DĄBR. Magistrat w Będzinie ogłosił, że z powodu trudności przy zaopatrywaniu kraju w węgiel, należy nadzwyczaj węgla oszczędzać. Opalając, oraz gotując, trzeba posługiwać się wszelkim materyałem opałowym, szczególniej torfem i drzewem.

Zawiadomienia i komunikaty.

RESURSA URZĘDNICZA W KRAKOWIE przeniosła się z obecnego lokalu do kamienicy JWP. Dra Teichmanna, Rynek nr. 13, I p.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI na kursach gimnazyalnych i realnych w Pradze odbył się 20 i 21 lipca br. Przewodniczył ck. kraj. inspektor szkół (z Rady Szkolnej czeskiej) Franciszek Bily. Egzamin złożyli: A) gimnazyaliści: Antler Joachim, Katz Jakób, Kreusler Abraham, Masłowski Roman (z odznacz.), Reiss Markus, Biernacki Rudolf (ekst.); B) realiści: Fiałka Wacław, Podrażko Jan (ekst.), Sowa Kajetan (ekst.), Węgrzecki Maryan (ekst.). W ciągu roku szkolnego złożyli wcześniejszy egzamin dojrzałości pod przewodnictwem kierownika Kursów Franciszka Niewolaka następujący gimnazyaliści: Schittler Rudolf, Galdstein Majer, Simche Meszulem. Nie reprobowano żadnego abituryenta.

PAKIETY DO POCZT POLOWYCH. Dyr. poczt komunikuje. Z dniem dzisiejszym została wysyłka prywatnych pakietów do poczt polowych nr. 187, 205; 290; 368; 380; 396; 414; 423; 433; 638; 642 i 649 wstrzymana.

PAKIETY DO TURCYI. Dyr. poczt komunikuje: Z powodu utrudnień)transportowych zostało przyjmowanie pakietów pocztowych do Turcyi wstrzymane aż do odwołania i to prawdopodobnie tylko na krótki czas.

ZE SPORTU. Niedzielny match „Cracovii“ z 3 pułk. Leg. sprawił nam miłą niespodziankę — dawno takiej gry nie widzieliśmy. Drużyna legionowa stanowiła naprawdę silnego przeciwnika; fizycznie silna, przedstawiała się okazale. Po wyrównaniu bramki natarli legioniści tak, iż mało doświadczony widz mógł poważnie zwątpić o zwycięstwie „Cracovii“. — W dwudziestej minucie pada pierwszy strzał na korzyść biało-czerwonych, którzy zyskują przed pauzą jeszcze drugiego goala. — W drugiej połowie matchu rozpoczął pracę atak „Cracovii“ w stylu już dawno u nas nie widzianym. Momentów wspaniałych nie brakło — imponującym zwłaszcza był atak biało-czerwonych w chwili, gdy po uzyskaniu przez gości jedynego punktu z rzutu karnego, rozpocząwszy grę zdołał idealnie wprost przeprowadzając piłkę, uzyskać szóstego goal'a.

Publiczność zadowolona z przebiegu i charakteru gry, omawiała żywo następne spotkanie krakowskiej drużyny z 6 pułkiem leg. i z „Legią“, najlepszą bezsprzecznie drużyną wojsk polskich. O ile nam wiadomo, gra w „Legii“ sześciu graczy przedwojennej „Cracovii“ i tacy gracze lwowscy, jak Bilor i Kowalski.

REPERTUAR OPERY.

Wtorek: „Orfeusz“ (występ pp. Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewicz).

Środa: „Madame Butterfly“.

Czwartek: „Orfeusz“ (występ pp. Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewiczowej).

Sobota: „Halka“.

REPERTUAR OPERETKI.

Czwartek: „Księżniczka czardasza“ (występ Heleny Miłowskiej).

Piątek: „Dookoła miłości“ (występ Heleny Miłowskiej).

Sobota „Księżniczka czardasza“ (występ Heleny Miłowskiej).

Niedziela wieczorem: „Księżniczka czardasza“ (występ H. Miłowskiej).

Poniedziałek: teatr zamknięty.

Wtorek: „Królowa kina“ (występ Heleny Miłowskiej).

Środa: „Księżniczka czardasza“ (występ Heleny Miłowskiej.

Czwartek: „Dookoła miłości“ (występ Heleny Miłowskiej).

Z opery.

„Orfeusz“ — Krzysztofa Wil. Glucka.

Opłaciłoby się niezawodnie napisać rozprawę o t. zw. reformie opery, jaką zapoczątkował w r. 1762 Orfeusz Glucka, gdyż kwestya ta słuchaczom krakowskich przedstawień tego dzieła nie jest może zupełnie jasna. Niech do wyjaśnienia jej więc posłużą bodaj te luźne uwagi, które tu mogę napisać, kiedy na rozprawę niema ni czasu, ni miejsca.

Kilkadziesiąt, zupełnie teraz zapomnianych, oper napisał już Gluck, kiedy w twórczości jego nastąpił zwrot ku tym mniej więcej zasadom, jakie w r. 1600 głosili pierwsi kompozytorowie oper florenckich: Peri i Caccini, a niedługo po nich także Monteverdi. Trudno dzisiaj stwierdzić jakie były przyczyny tego zwrotu. Podczas kiedy jedni chcieliby go przypisać wyłącznie tylko geniuszowi Glucka, drudzy domyślają się tu wpływu librecisty Raniera de Calsabigi'ego, który mógł Glucka skierować ku teoryom dawnych Florentczyków, jeśli zdołał pozyskać go dla tego tematu dramatycznego, co było osnową także ich oper. Romain Rolland natomiast ma dużo argumentów na przeprowadzenie następującego swojego twierdzenia: „reforma Glucka nie była dziełem jedynie jego geniuszu, ale całego wieku myśli ludzkiej. Była ona przygotowana, zapowiedziana, oczekiwana od lat dwudziestu przez Encyklopedystów“. A także niezależnie od od nich i od Glucka opracował teoryę opery, w duchu reformy, Francesco Algarotti (1755), później zaś Steffano Arteaga. Gluck nie zerwał w trzech głównych swoich dziełach reformatorskich ze wszystkiemi formami opery jego epoki, nie zerwał wogóle z żadną jej formą, zdołał natomiast uwolnić się z pod dominującego wpływu śpiewaka i śpiewaczki, którzy dyktowali prawa kompozytorom i ich ambicyi w kierunku olśniewania słuchacza koloraturą przeciwstawił swój styl muzyczno-dramatyczny. Styl ten wykształcił się w znacznej mierze na operach Haendla i Rameau'a, z którymi Gluck ma bardzo wiele wspólności pod każdym względem. — Ale duch jego muzyki w Orfeuszu, Alceście Parysie i Helenie lub Ifigeniach wyniknął ze sztuki helleńskiej. Estetyka jego muzyki ma jakby punkty styczne z estetyką plastyki greckiej. Jakże słusznie zapraszał Camille Bellaigue na rozmyślanie o Glucku do sal rzeźb greckich w Luwrze. Gdyby marmury te ożyły, śpiewałyby muzykę Glucka. Muzyka jego ma w sobie coś marmurowego, w niej zmienia się ta najbardziej przelotna sztuka w sztukę trwałą. Gluck nigdy nie spieszył się w oddaniu radości czy rozpaczy, nigdy nie naglił słuchacza. Namiętność zastyga w jego pomysłach dźwiękowych jak w klasycznie doskonałym kształcie plastyki helleńskiej. Najwyższą jej cechą jest klasyczna równomierność wyrazu, która wyklucza z jednej strony przyjeność, z drugiej przesyt.

Od roku 1859, kiedy pani Viardot-Garcia zaczęła piewać Orfeusza, stanowi opera Glucka odświętny punkt honoru scen stołecznych. Dość rzadko znajdują się jednak wspaniałe kontralty stosowne do partyi tytułowej. (Jedną z nielicznych interpretatorek Orfeusza jest pani Marya Gay, przenosząca na syna Apolla cały temperament Carmeny). Kraków zawdzięcza Orfeusza pani Adzie Nekar, śpiewaczce znanej tu z występów w gościnie opery lwowskiej. W całej pełni powołana — ze względu na warunki wokalne — do odtwarzania tej partyi artystka, daje w niej pani Nekar kreacyę ujmującą po śpiewacku i po aktorsku, jasną i równą, nastrojoną na ton bardzo artystyczny. Eurydykę śpiewa pani Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa, której wszechstronny od szeregu lat znany talent operowy, znalazł wreszcie zastosowanie, co prawda bez możności szerszego popisu, w czem już wina samego Glucka, nie sympatycznej śpiewaczki. Amora gładko odśpiewała p. Ludwika Jaworzyńska.

Komunikaty teatru, zapowiadające wystawienie Orfeusza, stwierdziły, że inscenizacya opery, wyciągając pewne konsekwencye z przedstawień szkoły gimnastyki rytmicznej Dalcroze'a w Hellerau, gdzie Orfeusza wykonano w r. 1913 wedle zasad plastyczno-rytmicznych, nie jest ich kopią. Przykłady z Hellerau, szczególnie akt drugi w państwie furyj, nie zostały zapewne dokładnie powtórzone, co nie zdziwiło widzów, potrosze bodaj znających trudności przygotowania zbiorowej sceny pantomimiczno-rytmicznej przez zgoła do tego nieprzygotowany zespół. Pomimo improwizowanego charakteru wykonania sceny w piekle wypadła ona z całej opery teatralnie najudatniej dzięki jej chaotycznej ruchliwości. Wykluczenie z inscenizacyi wszelkiego elementu złudzenia realistycznego nie przynosi teatrowi, który sam przez się jest świątynią złudzeń, żadnych korzyści estetycznych. Szczególnie akt ostatni, Elysium, wyszedł na tej askezie dekoracyjnej najgorzej.

Pominięto w wykonaniu szereg ustępów końcowych opery, w nich arye Orfeusza z chórem, pantominy, tańce (gawot i menuet), tercet Eurydyki, Orfeusza i Amora itd. Szkoda nam ich z dwóch przyczyn: raz, że znajdują się w dziele Glucka, po drugie, że stanowią jego cechę charakterystyczną, jako opery powstałej w wieku XVIII.

Dodatnie sądy zjednał sobie kapelmistrz opery Dr Jan Pless i autor przekładu libretta p. Zdzisław Birnbaum.

Ujemny wpływ na nastrój w amfiteatrze wywarło pół-godzinne opóźnienie przedstawienia i niekończące się przerwy między aktami. W interesie powodzenia Orfeusza, którego zupełny bezruch dramatyczny sam przez się musi nużyć słuchacza, zaprawionego na jaskrawościach współczesnego weryzmu, należałoby dążyć do możliwie szybkiego wykonania epokowego dzieła. Zdz. Jach.

Nauka, literatura, sztuka.

ROMAN ZAWILIŃSKI. „Życie a szkoła“. G. Gebethner i Sp. Str. 136. Kraków 1917.

Długoletni nauczyciel i kierownik nauczania gimnazyalnego zabrał głos w zagadnieniu, tak żywo dziś rozpatrywanem. Przejęty „najogólniejszymi ideałami życiowymi“ Bolesława Prusa, stwierdza, że dla młodych latorośli przeważnie niema pomyślnych warunków rozwoju duchowego i cielesnego ani w środowisku szkolnem, ani w otoczeniu domowem. Wychowawca praktyk nie przestaje na tem, lecz rzuca szereg myśli, jak byćby powinno, aby było dobrze.

Nieodzownym warunkiem dobrego wychowania jest dobry nauczyciel, a taki musi być z powołania, t. j. pragnąć wiedzy, poznawać duszę dziecka i człowieka wogóle, mieć łatwość zbliżania się do umysłów młodych, jasno rozwiązywać zagadnienia i objaśniać zjawiska, być spokojnym, choć energicznym, a nadewszystko wytrwałym w przedsięwzięciu i z wolą hartowną. Muszą być i szkoły inne: „żadna jednostka szkolna nie powinna być zależną od drugiej; każda powinna tworzyć całość w sobie zamkniętą, skierowaną ku specyalnemu celowi; wszystkie powinny się łączyć w łańcuch ogniw różnobarwnych, przedstawiające różne stopnie przygot[illegible]. Każda zaś z tych szkół musi być [illegible] i dawać wychowanie i wykształcenie narodowe; wsączać ducha polskiego obrazami, opowiadaniami, pokazaniem i życiem swem własnem polskiem. Nie upolityczniać, ale unarodowić trzeba nasze szkoły średnie. „Ale głównym warunkiem dom i szkoła zgodnie, ręka w rękę, bo sama szkoła nie wiele dokaże“.

Oto wskazówki autora dla odrodzonej szkoły: rozwijać nie jednę siłę duchową, ale wszystkie, oprzeć pozytywną budowę duchowego życia ludzkiego na „czterech węgielnych kamieniach: religii etyce, sztuce i nauce“, „w nabywaniu wiedzy nie tyle zwracać uwagę na jej ilość, ile na obudzanie naukowego interesu i wytworzenie popędu do samodzielnego badania, jako objawu samodzielnego życia duchowego“.

Najważniejszy rozdział w książce dyr. Zawilińskiego ma nagłówek: „Szkoła polska na przyszłość“. Dzieli autor społeczeństwo przyszłe na trzy warstwy: oświeconych, wykształconych i uczonych. Jądro narodu, masy rolnicze, robotnicze i rzemieślnicze mają być oświecone, a to oświecenie uzyskać mają w szkole pospolitej (7 do 13 roku życia), zawodowej, dwuletniej, a po roku 16 życia w uniwersytecie ludowym. Sfera wykształconych już będzie mniej liczną, tworzyć ją mają nauczyciele, oficerzy, przemysłowcy, kupcy więksi, urzędnicy niżsi i tp., kształcenie od roku 11 życia w sześcioklasowej szkole średniej, którą można nazwać liceum, potem w dwuletnich zawodowych (wyższych) i w powszechnych kursach uniwersyteckich. Elitę tworzyliby uczeni, przygotowani w pospolitej, średniej (liceum) i trzechklasowem gimnazyum do studyów we wszechnicy lub technice. A wszyscy z każdej kategoryi niech będą „przedewszystkiem ludźmi i obywatelami“. Oświadcza się wreszcie autor za kształceniem nauczycieli w osobnych pedagogiach. Z urzeczywistnienia tych planów spodziewa się korzyści jak narodowych, tak społecznych, które szczegółowo wylicza. Wedle wytycznych jego prowadzone nauczanie miałoby uczynić „życie pracą — pracę życiem“.

Dużo rzetelnej prawdy i wiele serca jest w tej książce. Z pomy[illegible] autora skorzystają niewątpliw[illegible] narodowej szkoły polskiej, której [illegible] dewizą będzie: „non scholae, sed vitae doceo.

Emge.

Obrady Koła polskiego.

Przez cały dzień wczorajszy trwały obrady Koła Polskiego, przerwane w niedzielę wieczorem. W dalszym ciągu dyskusyi nad sprawą polską, w związku z kwestyą Legionów przemawiali posłowie: Dr. Głąbiński, Daszyński, Dębski, dr. Lieberman, Tetmajer, na posiedzeniu popołudniowem posłowie: Moraczewski, dr. Bobrowski, dr. Stesłowicz, Bojko, Bomba.

Następnie prezydya klubów udały się na narady w celu ustalenia wspólnego tekstu mających się uchwalić rezolucyi. Pomimo długich narad porozumienia zupełnego nieosiągnięto. Konserwatyści odrzucili rezolucye zarówno posłów ludowych i demokratyczno-narodowych jak i socyalistycznych. Podobnie demokraci nie zgodzili się na przedstawione przez tamte stronnictwa rezolucye zasadnicze, lecz zastrzegli sobie swobodę głosowania co do poszczególnych ustępów rezolucyi.

Przystąpiono do głosowania. Większością głosów: ludowców, demokratów narodowych i socyalistów, a przy niektórych ustepach także demokratów, przyjęto zasadniczą rezolucyę przedstawioną przez posła Witosa:

Następnie uchwalono tą samą większością wniosek pos. Moraczewski[illegible]o:

[illegible]zia.

W końcu przyjęto rezolucyę pos. Daszyńskiego protestującą przeciw podziałowi Legionów na wojsko polskie i galicyjskie oddziały ochotnicze,

W sprawie stanowiska Koła Polskiego do rządu uchwalono większością głosów demokratów, konserwatystów i socyalistów rezolucyę przedstawioną przez posła Zieleniewskiego, w której powiedziano, że niewyjaśnione stosunki w Radzie państwa, nie dają podstawy do utworzenia rządu czysto parlamentarnego, a proponowany rząd rzekomo parlamentarny, wobec usunięcia się wielkich stronnictw, nie ma znamion rządu prawdziwie parlamentarnego, dalej, że niespełnienie przez rząd żądań, które stanowiły podstawę uchwały Koła z dnia 16 maja br. nie pozwalają Kołu Polskiemu na wzięcie udziału w rządzie. Uważając utworzenie rządu parlamentarnego za nierealne, Koło przypuszcza powstanie gabinetu urzędniczego, od którego żąda spełnienia swych postulatów, przedstawionych już poprzednim rządom.

Przeciw tej rezolucyi głosowali ludowcy i demokraci narodowi. Oba te kluby przedstawiły przez usta posła Witosa rezolucyę w formie wyrazistrzej i dalej idącej, która upadła z powodu, iż socyaliści tym razem głosowali solidarnie z konserwatystami.

Uchwałę Koła zakomunikuje dziś prezydentowi ministrów drowi Seidlerowi urzędujący wiceprezes pos. dr. Głąbiński, który natychmiast po posiedzeniu wyjechał do Wiednia.

W końcu posiedzenia uchwalono kilka wniosków przedstawionych przez klub ludowców w sprawie rekwizycyi środków żywności.

Posiedzenie zamknął prezes dr. Łazarski o godzinie 10 wieczór wśród pewnego wzburzenia, spowodowanego scysyą z posłami socyalistycznymi.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, d. 7 sierpnia 1917.

Urzędowo donoszą dn. 6 bm. 1917:

Wschodni teren.

U wojsk Mackensena gdzieniegdzie żywsza walka artyleryjska. Powodzenie rumuńsko-rosyjskiej ofenzywy, przeciw frontowi wojsk arcyks. Józefa, tak radośnie powitanej przez prasę koalicyi, pozostaje widocznie znacznie w tyle poza oczekiwaniemi. Ataki przeciwników w dolinie Casinu przebiegły także wczoraj wśród wielkich strat nieprzyjacielskich, a były zupełnie bezskuteczne. W kącie trzech krajów i w kierunku na Gurahumorę osiągnęliśmy dalsze postępy. Honwedzi i węgierski landszturm wyrzucili nieprzyjaciela z jego stanowisk na północny-zachód od Radowiec i po dzielnem odparciu rosyjskich kontrataków wkroczyli do miasta. Po obu stronach rzeki Seretu zbliżamy się do granicy. Na południowy-wschód i północny-wschód od Czerniowiec nieprzyjaciel stawia zacięty opór posuwaniu się sprzymierzonych naprzód. Nad Zbruczem rosyjskie ataki częściowe.

Włoski teren:

Nieprzyjacielska artylerya rozszerzyła wczoraj swój ogień w zmiennej sile na cały front nad Soczą od Tolminu po morze.

Bałkański teren:

Nie było szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 7 sierpnia 1917.

Wielka główna kwatera d. 6 sierpnia 1917.

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi była czynność ogniowa podczas dnia przeważnie mała. W nocy przybrała walka artyleryi w niektórych odcinkach na wielkiej gwałtowności. Częściowe silne angielskie **ataki, przedsięwzięte w nocy i dzisiaj rano na nasze pozycye między drogą Ypres, Manin i Lys wszędzie odrzuciliśmy. Czynność naszych wojsk atakowych w dobrze nam znanem polu lejowem uwieńczona była pomyślnymi rezultatami. Sprowadzono wielu jeńców. Z kilku, z ogólnej liczby 25 leżących przed naszym frontem rozstrzelanych wozów pancernych zabraliśmy wiele karabinów maszynowych.**

U innych armii ograniczała się czynność bojowa w ciągu dnia na ogniu rozsypującym (Streufeuer). Czynność ta wzmogła się wieczorem między kanałem La Bassee i Skarpą, jako też na Chemin des Dames. Walki na przedpolach były dla nas pomyślne.

W walce powietrznej zestrzelił porucznik Contermann swego 25 przeciwnika.

Wschodni teren:

Front ks. bawarskiego. Grupa wojsk gen. pułk. Boehm Ermollego: **Wzdłuż Zbrucza walki miejscowe. Między Dniestrem i Prutem Rosyanie ustawili się na nowo do walki.**

Front arcyks. Józefa: **Na południowy-wschód od Czerniowiec stawia nieprzyjaciel na granicy rumuńskiej opór. Nasz atak rozwija się. Stoimy przed Seretem (miejscowość). Zajęliśmy po gwałtownych walkach Radowce. Po obu brzegach Mołdawy i na wschodnim brzegu Bystrzycy wydarliśmy rosyjskim strażom tylnym wiele pozycyi górskich. Kilka ataków rumuńskich na Mgr. Casinului i koło klasztoru Lepsa, na północ od doliny Putna załamało się ze znacznymi stratami dla atakujących.**

Grupa Mackensena: **Między górami nad Dunajem w kilku miejscach odżyła czynność bojowa.**

Front macedoński:

Położenie bez zmiany.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. Wieczorem. Na zachodnim froncie nie ma znaczniejszej czynności bojowej. Na Bukowinie postępujemy naprzód.

Wzmożony ruch na froncie włoskim.

Wiedeń. B. kor. Na froncie nad Soczą **odżyła nadzwyczajnie działalność artyleryi.** Wyżyna Krasu była głównie celem nieprzyjacielskiej artyleryi. Używała bardzo często pocisków gazowych i skierowywała swój ogień także na miejsce poza frontem. Nasi dzielni lotnicy obrzucili wczoraj w nocy dworzec kolejowy i obóz w Polazza bombami. Skonstatowano celne rzuty. Także w Karyntyi była czynność bojowa, mimo niepogody, żywą.

Postępy na Bukowinie.

Wiedeń. B. kor. W Bukowinie opór nieprzyjaciela sztywnieje. Na płaszczyźnie między Dniestrem i Prutem Rosyanie stawiali czoło naszym atakom, natomiast w górzystej części Bukowiny zyskały krok za krokiem nasze dzielne i niestrudzone wojska na terenie. Obsadziliśmy Radowce, Hadikfalva, Solkę i Marcin w dolinie Suczawy, stoimy przed bramami miasta Seretu i jesteśmy oddaleni o kilka dni marszu od miasta Suczawy. Ataki rumuńskie w dolinie Casinu tracą znacznie na sile.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa. Na wschód od Czerniowiec przekraczamy linię, z której wychodziła ofenzywa Brusiłowa w r. 1916. We wschodniej Galicyi leży linia już do 60 km. poza naszym nowym frontem. Rosyanie ustawili się między Dniestrem i Prutem, jakoteż na południe od Prutu tuż do granicy rumuńskiej w celu nowego silnego oporu. W kotlinie Radowca zdobyliśmy tę miejscowość co było owocem naszych pomyślnych górskich walk. Wojska austro-węgierskie swoją dzielnością złamały gwałtowny opór wojsk rosyjskich przed tem miastem. Dalej na wschód zajęliśmy miejscowości Pereplestike i Hadikfalva. Wskutek tego wielka część linii kolejowej, prowadzącej z Czerniowiec na południe jest w ręku sprzymierzonych. Maszerujemy dalej na wzgórzach na wschód od Mołdawicy i Bystrzycy. Atak rosyjski koło Ungeni w dolinie Bystrzycy załamał się. Rosyanie ustępują także na południe od Bystrzycy. Przekroczyliśmy rzekę Czarną Bystrzycę i doszliśmy do wzgórz Cajnoi i do doliny Saca. Koło Mgr. Casinului ponoszą Rumuni same straty. Wszystkie ataki na wzgórza uporczywie bronione i na górę klasztoru Iepsa zostały odrzucone. Podczas odwrotu na wschód od Kimpolung popełniała rosyjsko-rumuńska dywizya szereg ohydnych wykroczeń. Koło Frumusa znaleźliśmy liczne okaleczone trupy kobiet.

BIULETYN TURECKI.

Wiedeń. B. kor. W Persyi 25 km. na północny-[illegible] od Serdescht zaatakował oddział turecki [illegible] 6 ludzi, oddział rosyjski o sile 300 ludzi, [illegible] pierzchnął pozostawiwszy na placu 50 zabitych i rannych. Na froncie Sinai rzuciło 8 nieprzyjacielskich lotników 16 bomb na Tellezerję. Szkody nie było żadnej.

Komunikaty rosyjskie.

Wiedeń. Komunikat z 2. sierpnia. Front zachodni: Na północny zachód od Chocimia między Zbruczem a Dniestrem opuściły nasze wojska pozycye w okolicy Kudryniec i Michałówki. Między Dniestrem a Prutem rozwijał nieprzyjaciel dalej swe ataki, kierując je wzdłuż naszego brzegu Dniestru. Wieczorem 1. sierpnia obsadził nieprzyjaciel Perebijkowce, Czarny Potok, Dobronowce, Horoszowce i Kuczurmile. Nasze wojska cofają się na wschód. W Karpatach odrzucił nieprzyjaciel nasze wojska na zachód od Putny.

W okolicy Ruskiej-Mołdawicy podjęły nasze wojska, po odparciu ataku wojsk austryackich kontratak, wzięły do niewoli kilku oficerów i 152 żołnierzy oraz zdobyły 8 karabinów maszynowych.

3. sierpnia. Front zachodni: W okolicy ujścia Zbrucza zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycye. Po zaciętej walce cofnęły się nasze wojska miejscami przez Zbrucz. Nieprzyjaciel obsadził Laskowce, Trubczyn i Wołkowce. Między Dniestrem a Prutem cofają się nasze wojska na wschód. W Karpatach przełamał nieprzyjaciel nasze pozycye i zajął Falkau. Na północ od Kimpolungu walczą nasze wojska nad Mołdawicą.

Front rumuński: Pod naporem nieprzyjaciela opuściliśmy Kimpolung. Nasze wojska walczą nad Bystrzycą.

Wiedeń. B. Kor. Biuletyn rosyjski z 4. b. m.: Nasze oddziały wywiadowcze pod osłoną ognia artyleryjskiego przeszły w stronie północnej przez Zbrucz, obeszły nieprzyjacielskie stanowisko, obsypały Niemców ręcznymi granatami i zaatakowały ich bagnetami. Niemcy wydali okrzyk: Żołnierze są tutaj i uciekli. Opróżniliśmy potem wschodni brzeg Zbruczu i wzięliśmy 43 jeńców i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych. Nad Zbruczem na południe od Skały wypędziła nasza piechota nieprzyjaciela ze wsi Czastowce i Czarnorożyniec. Między Dniestrem a Prutem rozpoczęły nasze wojska odwrót we wschodnim kierunku. W nocy na 3. sierpnia opróżniliśmy Czerniowce wysadziwszy most w powietrze. Nieprzyjaciel obsadził miejscowości Peskowce, Toporowce i Rarańczę jakoteż Czerniowce. W Karpatach cofamy się na wschód. Nieprzyjaciel ściga nasze wojska. Niektóre nasze oddziały wskutek moralnego upadku i nieporządku nie stawiają żadnego oporu.

WŁOSI O ATAKU NA POLĘ.

Lugano. B. Kor. 5. sierpnia. Agencya Stefani ogłasza: Atak na wojskowe urządzenia w Poli, o którym wspomina sprawozdanie sztabu z dnia 3. sierpnia wykonany był przez 36 włoskich aparatów. Nie wszyscy lotnicy rzucili bomby, ponieważ jedna grupa z powodu mgły, chcąc oszczędzać miasto powróciła do domu. To odpowiada przyzwoitym zwyczajom Włochów, ale nie zwyczajom Austryaków, którzy zupełnie inaczej zachowywali się przy obrzucaniu bombami wybrzeża Wenecyi.

Co do tego to zwracamy uwagę na sprawozdania naszej komendy floty z 4. sierpnia, które wyraźnie podnoszą, że ataki lotników skierowane były na wojskowe przedmioty na wybrzeżu i na fabryki nad rzeką Po.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Berno. B. Kor. „Journal de Peuple“ zwraca się przeciw Ribotowi za to, że nie ma on dość energii ani stanowczości i domaga się od niego nowej polityki wojskowej, nowej polityki dyplomatycznej i zupełnej swobody prasy. Jeżeli Thomas w ciągu 14 dni tych żądań nie przeforsuje, to nastąpi zupełne odsunięcie się socyalistów od rządu. Dziś już zachodzi wielka odpowiedzialność, która graniczy prawie ze zdradą. Dziennik żąda paszportów na wyjazd do Sztokholmu.

Wiadomości telegraficzne.

CESARZ W CZERNIOWCACH.

Czerniowce. B. kor. Cesarz przybył dziś przed południem do Czerniowiec, witany przez ludność z nieopisanym zapałem.

RUMUNI DO CESARZA.

Wiedeń. B. kor. Prezes rumuńskiego klubu Isopescul Grecul wystosował do cesarza depeszę, wyrażającą hołd klubu z okazyi odzyskania Czerniowiec i ponawiającą przyrzeczenie niezłomnej wierności narodu rumuńskiego. Na tę depeszę nadeszła z kancelaryi gabinetowej odpowiedź, że cesarz to przyrzeczenie wierności przyjął do wiadomości z szczególnem zadowoleniem.

HOŁD DLA CESARZA.

Wiedeń. (Telefonem). Z racyi uwolnienia Bukowiny pos. Wassilko wysłał depeszę hołdowniczą do kancelaryi cesarskiej imieniem ruskiej ludności bukowińskiej.

RUSINI ROKUJĄ Z RZĄDEM.

Wiedeń. (Telefonem). **Przedstawiciele Rusinów jawić się mają jutro wieczór na konferencyi u hr. Czernina, aby ze względu na uwolnienie Galicyi wschodniej podjąć rokowania w sprawie postulatów ruskich.**

Z KOMISYI PARLAMENTARNEJ.

Wiedeń. B. kor. Dziś odbyło się posiedzenie komisyi prawniczej parlamentu. Sprawozdawca Ofner referował o uchwałach Izby panów w sprawie trzech przedłożeń o sądownictwie wojskowem, uchwalonych przez Izbę posłów. Sprawozdawca oświadcza, że nie może przyłączyć się do uchwały Izby panów w tej sprawie, lecz popiera uchwałę Izby posłów.

DZIENNIKARZE TURECCY W WIEDNIU.

Wiedeń. B. kor. Po obejrzeniu rozmaitych urządzeń wojennej służby prasowej udali się reprezentanci prasy tureckiej na obiad, na których ich zaprosiły cztery wiedeńskie związki prasowe.

WALKA NA MORZU.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. Na oceanie atlantyckim i na morzu Północnem nasze łodzie podwodne zatopiły znowu sześć parowców, dwa żaglowce, w tem uzbrojony parowiec angielski „Paddington“ z 8000 ton rudy żelaznej, który zatopiono po dwugodzinnej bitwie artyleryjskiej.

ODBUDOWY KRAJU

ZESZYT II.

wyszedł z druku i zawiera artykuły następujących autorów:

Prof. Dr. Adam Krzyżanowski, — Prof. Dr. M. Małakiewicz, — Dr. Leon Władysław Biegeleisen, — Prof. Dr. M. Thullie, — Dr. Witold Lewicki, — Antoni Chrząszczewski, — Dyr. Dr. Kornel Paygert, — Dr. Stanisław Goliński, — Sekr. Tadeusz Przeorski.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

Rocznie K. 24·— Półrocznie K. 12·—
Kwartalnie K. 6·— Numer pojed. K. 2·50.

Skład główny w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 1511

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Dyrekcya c. k. Szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach ogłasza

konkurs na dwa stypendya

z funduszów rządowych, po 300 Kor. rocznie.

Stypendya te nadane zostaną od roku 1917/8 począwszy, tym kandydatom, którzy w wymienionym zakładzie naukę pobierać zamierzają. Podania w...sowane do Dyrekcyi Zakładu wnieść należy n...ej do 15-go Września b. r. dołączając następujące ...menta: metrykę chrztu, świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa, ewent. poświadczenie odbytej praktyki rzemieślniczej.
1528

Centralne Biuro Wydawnictw N. K. N. — Kraków, ul. Gołębia L. 20. parter.

Prześliczna, prawdziwie artystyczna reprodukcya słynnego obrazu **Jana Matejki**

„POLONIA“

Wydanie na doskonałym papierze krajowym, form. 40×56 cm. K 8·—
Wydanie wytworne na przednim pap. holenderskim 50×70 cm. K 10·—

MEDALIK LEGIONOWY Z MATKĄ BOSKĄ

Pięknie wykonany medalik pamiątkowy z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i orłem legionowym. Napis „Boże zbaw Polskę 1914—1917, srebrny, cena K 1·50.

Do nabycia wprost **w Biurze pod podanym adresem,** dalej w Sklepie Ligi Kobiet, Kraków, ul. Wiślna L. 4, we wszystkich instytucyach N. K. N. w całym kraju; Powiatowych Komitetach Narodowych; Ligach Kobiet; wreszcie lepszych handlach dewocyonaliów; handlach galanteryjnych i papierowych. — Gdzie niema wysyłamy za zawiadomieniem. Poszukujemy odsprzedawców na korzystnych warunkach.
1503

L. W. 143.149/917.

Ogłoszenie Konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela w krajowej szkole kupieckiej w Białej dla języków polskiego i francuskiego.

Kompetenci mają przedłożyć: 1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia; 2) świadectwo zdrowia; 3) opis przebiegu życia z dołączeniem wszystkich świadectw i poświadczeń; 4) świadectwo stwierdzające, że złożyli egzamin nauczycielski dla szkół średnich lub są w trakcie zdawania tego egzaminu. W braku kandydatów z tą kwalifikacyą mogą być uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I. grupy, którzy udowodnią specyalne wykształcenie w języku francnskim.

Warunki: płaca 2.800 K., dodatek aktywalny IX. rangi a z czasem VIII. rangi, po stabilizacyi prawo do dwóch pięcioleci po 400 K. i następnych trzech po 600 K. Ilość godzin obowiązkowych 20.

Posadą zostanie obsadzona z dniem 1. **września 1917.** prowizorycznie. Stabilizacya może nastąpić po roku skutecznej służby, nie wcześniej jednak aż po złożeniu egzaminu.

Podania należy wnosić **do 15, sierpnia 1917.** do Wydziału krajowego w Krakowie, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Kraków, dnia 25. lipca 1917.

Z WYDZIAŁU KRAJOWEGO
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. 1502

Z posłannictwem Polski i Kultury Narodów zgodne,

powszechnie uznane, trafne wyjaśnienie „Widzenia Ks. Piotra“ w „Dziadach“ Adama Mickiewicza zawiera dzieło pod tytułem:

„44 Księga Tajemnicza“ — Złoty Róg.

„44“ jest Liczbą Trzeciego Polskiego Zakonu!
„44“ jest Zasadą Wielkiego Prawa Przypadku!

Trzecie wydanie. — Egzemplarz 2·50 K.

Wielka niepodległość... Trzeci Maj Narodów idzie...

Egzemplarz 0·50 K. 1515

Do nabycia przekazem u autora: Stefan Rogalski — Kraków, ulica Jagiellońska L. 8, I p., oraz w Księgarniach i Agencyach.

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni „Simplex“
1440 **patent. szybkowaru**

w którym gotuje się **bez nafty i spirytusu** węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami **z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu.**

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu“ z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladownictwami.

= Miód =

górski, patoka, pod gwarancyą czysty, przeszło 300 kg, zaraz do sprzedania po cenie 12 K za kg, netto, loco Lisko.

Delegacya parafialna K. B. K. w Lisku. 1504

LOKOMOBILA

leżąca stała (stabil), w bardzo dobrym stanie, 12—18 KP., kompletna, wraz z kominem, ogrodzeniem i pasem, zaraz tanio do sprzedania. 1501

Wiadomość w biurze **Inżyniera Piotra Króla, Przedsiębiorstwo elektro-techniczne Kraków, Wiślna 2.**

Kupię

kamienicę solidną

z wkładem 70.000 w ruchliwej ulicy.

Adres: „Katolik“ w Administracyi „Głosu Narodu“. 1496

Zarząd dóbr Kolbuszowa

poszukuje

LEŚNICZEGO

z niższym egzaminem, dobrą praktyką i referencyami.

Posada zaraz do objęcia.

Odpisy świadectw przy zgłoszeniach odsyłane nie będą. 1527

Kierownik tartaku

z długoletnią praktyką w swoim zawodzie, poszukuje posady. Obejmie kierownictwo większego tartaku, miejsce przy ładowaniu drzewa na stacyi, ewentualnie posadę manipulanta lasowego.

Wiadomości udzieli Biuro ogłoszeń Stanisława Kopacza w Rawie Ruskiej. 1497

WSPÓŁPRACOWNIKA

poszukuje

kantor sprzedaży losów c. k. Loteryi klasowej JAN DYMNICKI, JASŁO.

1508

Poszukuje się

do urządzenia **pracowni stolarskiej** większego lokalu około 200 m. □ powierzchni w połączeniu z kilkoma większemi ubikacyami nadającemi się na pracownię.

Informacyi udziela **Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu w Krakowie, ulica Karmelicka l. 27.** 1493

Poszukujemy saldokontystę lub saldokontystkę

biegłych w kontowaniu.

Pisemne oferty z podaniem praktyki, referencyi i wymagań przyjmują pod: **F. G. N. J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie.** 1505

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

Beaumarchais. Komedye. Przełożył Boy . .	Kor. 7·—
Cele i zadania polskiego archiwum wojennego	„ 1·50
Kasprowicz J. Sita.	„ 8·—
Krajewski J. Dr. Krztałćmy charaktery . . .	„ —·70
Logos III. Posłannictwo pokojowe Polski . .	„ 1·—
Nowaczyński A. Puławski w Ameryce. Dramat	„ 10·—
Ojcze nasz. Modlitwy na czas wojny. Zebrał J. S.	„ 1·50
Olkiewicz A. Rozdźwięki, Nowele	„ 6·—
Przybyszewski S. Szlakiem duszy polskiej .	„ 10·—
Schmidtowa H. Lud się budzi.	„ 1·80
Staśko P. Grzesznica. Powieść na tle wielkiej wojny	„ 7·20
Staśko P. Sabath życia 2 tomy	„ 7·20
Szamota A. Czerwony śnieg. opowieść. . .	„ 5·60
Wisłowiejska E. Złota podkowa. Powieść. .	„ 6·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1432

Nowość wydawnicza

ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO

Duch Dziejów Polski

na tle chwili dzisiejszej.

TREŚĆ:

Wstęp. Idea życia zbiorowego. Naród i król. Szlachta polska. Unie. Swobody jednej warstwy. Tolerancya wyznaniowa. Prawo i życie. Wojny polskie. Szerzycielka wolności. Wyprzedzenie Europy. Upadek państwa. Duch dziejów Polski na tle chwili dzisiejszej.

Cena K. 2·50.

Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“.

Na prowincyę wysyłamy za zaliczką lub za uprzedniem nadesłaniem należytości, przyczem kosztów przesyłki pocztowej dla naszych Czytelników nie liczymy. 1405

Towarz. prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem,

prowadzi **ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych,** z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto **kurs przygotowawczy do gimnazyum.** Uczniów (i uczenice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jakqo sitanptówo (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki języka greckiego. Przy zakładzie istnieje **internat dla chłopców** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum **Dra Jana Jarosza.** W sprawie odpowiedniego umieszczenia dla dziewcząt i o inne bliższe informacye należy się zwracać do Dyrekcyi gimnazyum, Zakopane, willa „Podlasie“. 1387

Miód prawdziwy,

karpacki. kuracyjny,

Bryndzę świeżą,

Grzyby prawdziwe,

wysyła w 5- i 10-kilogr. pakietach pocztowych

M. DEBLESSEN, Dolina.

Oferty na żądanie. 1495

Do sprzedania willa wielka i mała w Zakopanem

z kompletnem emeblowaniem; może być zamieniona na pensyonat albo sanatoryum, solidnie zbudowana: łazienka, wodociągi, pralnia na miejscu, położenie piękne, słoneczne, pośród lasu, parcela i ogród blisko 5.000 kw. metr. Z powodu wyjazdu. Bliższa wiadomość, właścicielka willi, ulica Zamoyskiego l. 9. Zakopane. 1474

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy **z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.**

P. T.

Polecam wina tokajskie z winnic magnackich pod nowo zaprowadzoną marką swoją:

„PERŁA-TOKAJU Medyc.“ * * *

(oznaczona 3-ma gwiazdkami)

1/1 flaszka . . kor. 7·60
1/2 „ . . „ 4·00

„PERŁA TOKAJU“ słodkawe

1/1 flaszka . . kor. 6·60
1/2 „ . . „ 3·40

Wina te są naturalne, słodkawe) esencyonalne, wzmacniające dla niedokrewnych) i czysto-mszalne. 1018

Ceny te są netto bez opustu. Zamówienia uskutecznia się możliwie odwrotnie za pobraniem.

T. CIESLINSKI, Przemyśl.

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

Najlepszy wybór pieśni narodowych p. t.:

Pieśni polskie

Zgrabny tomik małego formatu, drobny druk, eleg. po. Kr. 2·50, z przes. K. 3.
Księgarnia katolicka Dr Miłkowskiego w Krakowie ul. Floryańska. 1275

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125

Józef Cyankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24 dom XX. Emerytów.

Piękny majątek ziemski

około 900 m. z czego połowa roli I. kl., reszta las z pięknymi budynkami. — Stacya loco na linii Kraków — Tarnów zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia tylko listowne pod A. B. przyjmie Admin. „Głosu Narodu“. 1517

Żądaj wszędzie i prenumeruj „Przegląd Światowy“, miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Prenumerata roczna 40 K. półroczna 20 K. — Redakcya i administracya **„Przeglądu Światowego“:** Dąbrowa Górnicza, ulica Sienkiewicza 21. 1476

Kupię wagon jabłek zimowych

loco Stacya kolejowa.

Wiadomość do Administr. „Głosu Narodu“ pod A. Z. 222. 1500

Do wynajęcia

3 pokoje front, z przedpokojem, łazienką, I p. z przynależnościami od 1 Października. Oświetlenie elektryczne, wodociąg, urząd. z komfortem Dębniki willa »Sylwan« Barska Powroźnicza 6. 1487

Obiady z 3 dań, po K. 2·40, wydaje w domu i na miasto **Gołębia 16, I. p.** 1345

Mapy Galicyi

wyd. w r. 1917, z przes. po K. 4·50, automobilowe po K. 2·40, frontów: miesięczne po K. 1, tygodniowo po 50 h., poleca Księgarnia Polska i skład nut, Kraków, Sławkowska 5. 1398-2

Leśniczy

z egzaminem, 25 letnią praktyką, obeznany z gospodarstwem lasowem i prowadzeniem obszarów dworskich, żonaty, bezdzietny, wolny od wojska, Polak, wiek 48, pozostaje na posadzie leśniczego we większym majątku, dla intratniejszej posadę zmieni. Zawodowy pasiecznik. Dalszych informacyi udziela P. M. Schulz w Majdanie obok Kolbuszowej. p. Majdan Kolbuszowski. 1512

ŚRÓT na nadchodzący sezon polowania każdy może sobie łatwo sam zrobić zapomocą mego aparatu Schrotin. Aparat ten zastosowany jest do dwóch wielkości śrutu i wysyła się za zaliczką 30 kor. Proszę żądać wzorów. — Hanusz Moravek, Pilzno, Strzelnica. 1212

KAMIENICA

1 piętrowa

z całym komfortem łazienki, elektr. gaz, ogródek 8 lat wolna od podatku słoneczna przy samym Parku Krakowskim, cena 78.000, dług 25.000 dochód koło 4.000 sprzeda J. Ronski biuro sprzedaży realności Szewska 5. 1507

Młody, energicz. kupiec królewiak przyjmie na Galicyę i Królestwo

zastępstwo

solidnej firmy.

Oferty do „Głosu Narodu“ sub „Merkury“ 1492

LEŚNICZY

żonaty, pozostający na miejscu 16 lat, życzy sobie zmienić posadę.

Zgłoszenia; Urząd pocztowy Niemirów. 1529

Sprzedam

ROWER

wyścigowy „Peugeot“ za 400 koron. Wiadomość: Smoleński Zyblikiewicza L. 11. między godz. 5-6 pop. 1523

SZWAJCARSKIE KOZY sańskie białe, bez rogów, świeżo dojne dające dziennie 3—5 litrów słodkiego wybornego mleka, jakoteż rasowe króliki belgijskie olbrzymy, ma kilka sztuk do sprzedania Zakład „Ornis“ w Krakowie (Hotel Saski). Przy zapytaniu markę na odpowiedź. 1526

Browar krakowski

ul. Lubicz 17,

poszukuje zaraz

służącego kancelaryjnego

z dobremi poleceniami. 1521

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo.

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Zywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomunca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Zywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Zywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połącznnie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (połączenie do Granicy, Lublina, Kowla).

Od dnia 15 b. m. do 15 września b. r. kursować będzie pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten będzie przychodził do Krakowa o godzinie 9·20 wieczorem.

Praktyczni ludzie noszą obecnie tylko patentowane

GIĘTKIE PODESZWY DREWNIANE „IDEAL“

Elastyczne, eleganckie, na obuwiu nie do odróżnienia od skórzanych, chód zupełnie cichy bez stukotu, trwałe i tanie, łatwo przytwierdzalne. Para 3 K. wzgl. 2·50 K. porto i opakowanie do 20 par 1·20 K. za poprzedniem nadesłaniem należytości. P. T. Kupcy i Odsprzedawcy otrzymują znaczny rabat. Generalne zastępstwo dla Galicyi i Królestwa Polskiego: Przemyśl, Wodna 12.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.